Pieśń nad Pieśniami

Rozdział 1

**1**. Pieśń nad pieśniami Salomona. **2**. Niech mnie pocałuje pocałunkami swoich ust. Twoja miłość bowiem jest lepsza od wina. **3**. Z powodu wonności twoich olejków twoje imię *jest jak* rozlany olejek; dlatego miłują cię dziewice. **4**. Pociągnij mnie, *a* pobiegniemy za tobą. Król wprowadził mnie *do* swoich komnat. Będziemy się cieszyć i radować tobą, będziemy pamiętać o twojej miłości bardziej niż o winie. Miłują cię prawi. **5**. Czarna jestem, ale piękna, o córki Jerozolimy, jak namioty Kedaru, jak zasłony Salomona. **6**. Nie patrzcie na mnie, że jestem czarna, gdyż słońce mnie opaliło. Synowie mojej matki rozgniewali się na mnie, postawili mnie na straży winnic; a mojej własnej winnicy nie ustrzegłam. **7**. Powiedz mi *ty*, którego miłuje moja dusza, gdzie wypasasz, gdzie dajesz swojej *trzodzie* odpocząć w południe. Czemu bowiem mam być jak błądząca przy trzodach twoich towarzyszy? **8**. Jeśli nie wiesz, najpiękniejsza wśród kobiet, to idź śladem trzody i paś swoje koźlątka przy szałasach pasterzy. **9**. Przyrównam cię, moja umiłowana, do zaprzęgu rydwanów faraona. **10**. Twoje lica są piękne, ozdobione klejnotami, *a* twoja szyja — łańcuchami. **11**. Uczynimy ci złote klejnoty nakrapiane srebrem. **12**. Dopóki król jest przy *swoim* stole, mój nard rozsiewa swoją woń. **13**. *Jak* wiązka mirry jest dla mnie mój miły, spoczywa na moich piersiach. **14**. Mój miły jest dla mnie *jak* grono cyprysu pośród winnic w En-Gedi. **15**. O jaka ty jesteś piękna, moja umiłowana! O jaka ty jesteś piękna! Twoje oczy są *jak oczy* gołębicy. **16**. O jaki ty jesteś piękny, mój umiłowany, i jak miły! Łoże nasze się zieleni. **17**. Belki naszego domu są cedrowe, a nasze stropy — cyprysowe.

Rozdział 2

**1**. Jestem różą Saronu i lilią dolin. **2**. Jak lilia między cierniami, tak moja umiłowana między pannami. **3**. Jak jabłoń między leśnymi drzewami, tak mój miły między młodzieńcami. Z wielkim pragnieniem usiadłam w jego cieniu, a jego owoc *jest* słodki memu podniebieniu. **4**. Wprowadził mnie do komnaty biesiadnej, a jego chorągwią nade mną jest miłość. **5**. Pokrzepcie mnie bukłakami, posilcie mnie jabłkami, bo jestem chora z miłości. **6**. Jego lewa ręka pod moją głową, a jego prawa ręka mnie obejmuje. **7**. Zaklinam was, córki Jerozolimy, na sarny i łanie polne: Nie budźcie mego umiłowanego i nie przerywajcie *jego* snu, dopóki nie zechce. **8**. Głos mego umiłowanego! Oto idzie, skacząc po górach, a podskakując po pagórkach. **9**. Mój umiłowany podobny jest do sarny albo młodego jelenia. Oto stoi za naszym murem, zagląda przez okna, patrzy przez kraty. **10**. Mój umiłowany odezwał się i powiedział mi: Wstań, moja umiłowana, moja piękna, i chodź! **11**. Oto bowiem minęła zima, deszcz ustał i przeszedł. **12**. Kwiatki pokazały się na ziemi, nadszedł czas śpiewania i głos synogarlicy słychać w naszej ziemi. **13**. Drzewo figowe już wypuściło swoje niedojrzałe figi, a kwitnąca winorośl wydaje swoją woń. Wstań, moja umiłowana, moja piękna, i chodź! **14**. Moja gołębico, *mieszkająca* w skalnych szczelinach, w stromych kryjówkach, ukaż mi swoją twarz, daj mi usłyszeć swój głos, gdyż twój głos jest słodki i twoja twarz piękna. **15**. Schwytajcie nam lisy, małe lisy, które psują winnice, ponieważ nasze winnice kwitną. **16**. Mój umiłowany *jest* mój, a ja jestem jego. Pasie on wśród lilii. **17**. Nim zaświta dzień i znikną cienie, zawróć, mój umiłowany, bądź jak sarna albo młode jelenie na górach Beter.

Rozdział 3

**1**. Na swoim łożu wśród nocy szukałam tego, którego miłuje moja dusza. Szukałam go, ale go nie znalazłam. **2**. Wstanę więc już i obiegnę miasto, po ulicach i placach będę szukać tego, którego miłuje moja dusza. Szukałam go, ale nie znalazłam. **3**. Znaleźli mnie strażnicy, którzy obchodzili miasto, i *spytałam*: Widzieliście tego, którego miłuje moja dusza? **4**. A gdy ledwie od nich odeszłam, zaraz znalazłam tego, którego miłuje moja dusza. Uchwyciłam go i nie puszczę, aż go wprowadzę do domu mojej matki, do pokoju mojej rodzicielki. **5**. Zaklinam was, córki Jerozolimy, na sarny i łanie polne: Nie budźcie mego umiłowanego i nie przerywajcie *jego* snu, dopóki nie zechce. **6**. Kim jest ta, która wyłania się z pustyni jak słupy dymu, owiana wonią mirry i kadzidła oraz wszelkim wonnym proszkiem od kupca? **7**. Oto łoże Salomona, dokoła którego *stoi* sześćdziesięciu dzielnych wojowników spośród dzielnych Izraela. **8**. Wszyscy trzymają miecz, wyćwiczeni w boju. Każdy z nich ma swój miecz u boku przez wzgląd na strach nocny. **9**. Król Salomon uczynił sobie lektykę z drzewa Libanu. **10**. Jej słupki uczynił ze srebra, jej pokład ze złota, podniebienie z purpury, a wnętrze wyścielone miłością córek Jerozolimy. **11**. Wyjdźcie, córki Syjonu, i popatrzcie na króla Salomona w koronie, którą ukoronowała go jego matka w dniu jego zaręczyn i w dniu radości jego serca.

Rozdział 4

**1**. O jaka ty jesteś piękna, moja umiłowana! O jaka ty jesteś piękna! Twoje oczy między twymi kędziorkami są *jak oczy* gołębicy; twoje włosy są jak stado kóz, które widać na górze Gileadu. **2**. Twoje zęby są jak stado strzyżonych *owiec*, gdy wychodzą z kąpieli; wszystkie mają bliźnięta i nie ma żadnej niepłodnej wśród nich. **3**. Twoje wargi *są* jak nić purpurowa, a twoja wymowa pełna wdzięku. Twoje skronie *są* jak połówki granatu między twymi kędziorkami. **4**. Twoja szyja *jest* jak wieża Dawida, zbudowana na zbrojownię, na której tysiąc puklerzy zawieszono, wszystko to tarcze dzielnych wojowników. **5**. Twoje piersi są jak dwoje bliźniaczych sarniąt, które pasą się między liliami. **6**. Nim zaświta dzień i znikną cienie, wejdę na górę mirry i na pagórek kadzidła. **7**. Cała *jesteś* piękna, moja umiłowana, i nie ma w tobie żadnej skazy. **8**. Przyjdź ze mną z Libanu, *moja* oblubienico, *przyjdź* ze mną z Libanu. Spójrz ze szczytu *góry* Amana, ze szczytu *góry* Senir i Hermon, z jaskiń lwów i z gór lampartów. **9**. Zachwyciłaś moje serce, moja siostro, *moja* oblubienico! Zachwyciłaś moje serce jednym twoim okiem i jednym łańcuszkiem na twojej szyi. **10**. Jakże piękna jest twoja miłość, moja siostro, *moja* oblubienico! Jak daleko lepsza jest twoja miłość od wina, a woń twoich olejków od wszystkich innych wonności! **11**. Z twoich warg ocieka miód *jak* z plastrów, *moja* oblubienico! Miód i mleko pod twoim językiem, a woń twoich szat jest jak woń Libanu. **12**. *Jesteś* zamkniętym ogrodem, moja siostro, *moja* oblubienico; źródłem zamkniętym, zdrojem zapieczętowanym. **13**. Twoje pędy to sad *drzew* granatu z wybornym owocem cyprysu i nardu; **14**. Nard i szafran, tatarak i cynamon, ze wszelkimi drzewami, kadzidło, mirra i aloes, ze wszelkimi wybornymi wonnościami. **15**. Źródło ogrodów, zdrój żywych wód, które płyną z Libanu! **16**. Powstań, wietrze północny, i przyjdź, wietrze z południa, powiej przez mój ogród, by się rozpłynęły jego wonności. Niech przyjdzie mój umiłowany do swego ogrodu i niech je swoje rozkoszne owoce.

Rozdział 5

**1**. Wszedłem do mojego ogrodu, moja siostro, *moja* oblubienico. Zbierałem moją mirrę z moimi wonnościami; zjadłem mój plaster z moim miodem, piję moje wino z moim mlekiem. Jedzcie, przyjaciele, pijcie, a pijcie obficie, moi mili. **2**. Ja śpię, ale moje serce czuwa. *Oto* głos mego umiłowanego, który puka i *mówi*: Otwórz mi, moja siostro, moja umiłowana, moja gołębico, moja nieskalana. Moja głowa bowiem jest pełna rosy, moje kędziory — kropli nocy. **3**. Zdjęłam już swoją suknię, jakże mam ją wkładać? Umyłam swoje nogi, jakże mam je pobrudzić? **4**. Mój umiłowany wsunął swoją rękę przez otwór, a moje wnętrze poruszyło się we mnie. **5**. Wstałam, aby otworzyć mojemu umiłowanemu, a oto z moich rąk kapała mirra, z moich palców mirra spływała na uchwyt zasuwy. **6**. Otworzyłam mojemu umiłowanemu, lecz mój umiłowany *już* odszedł i zniknął. Moja dusza zasłabła na jego głos. Szukałam go, ale nie znalazłam, wołałam go, ale mi nie odpowiedział. **7**. Znaleźli mnie strażnicy, którzy obchodzili miasto; pobili mnie i zranili, strażnicy murów zabrali mi zasłonę. **8**. Zaklinam was, córki Jerozolimy: Jeśli znajdziecie mojego umiłowanego, to powiedzcie mu, że jestem chora z miłości. **9**. Czym przewyższa twój umiłowany *innych* umiłowanych, o najpiękniejsza wśród kobiet? Czym przewyższa twój umiłowany *innych* umiłowanych, że tak nas zaklinasz? **10**. Mój umiłowany jest biały i rumiany, i najznakomitszy spośród dziesięciu tysięcy. **11**. Jego głowa jest *jak* najczystsze złoto; jego kędziory faliste, czarne jak kruk. **12**. Jego oczy są jak gołębice nad strumieniami wody, *jakby* umyte w mleku, osadzone w swej oprawie. **13**. Jego policzki jak grządka wonności, *jak* pachnące kwiatki; jego wargi jak lilie ociekające wyborną mirrą. **14**. Jego ręce *jak* złote pierścienie wysadzone berylem; jego tors *jak* jasna kość słoniowa pokryta szafirem. **15**. Jego nogi *jak* słupy z marmuru, postawione na szczerozłotych podstawkach; jego oblicze *jak* Liban, wyborne jak cedry. **16**. Jego usta przesłodkie i jest on cały przepiękny. Taki jest mój umiłowany i taki jest mój przyjaciel, córki Jerozolimy.

Rozdział 6

**1**. Dokąd poszedł twój umiłowany, o najpiękniejsza wśród kobiet? Dokąd się zwrócił twój umiłowany, abyśmy szukali go wraz z tobą? **2**. Mój umiłowany zstąpił do swojego ogrodu między grządki wonności, aby paść w ogrodach i zbierać lilie. **3**. Ja należę do mego umiłowanego, a mój umiłowany *należy* do mnie; pasie on wśród lilii. **4**. Piękna jesteś, moja umiłowana, jak Tirsa; urodziwa jak Jerozolima; groźna jak wojsko *z* chorągwiami. **5**. Odwróć ode mnie swoje oczy, gdyż one mnie urzekają. Twoje włosy są jak stado kóz, które schodzą z Gileadu. **6**. Twoje zęby są jak stado owiec, które wychodzą z kąpieli, wszystkie mają bliźnięta, a nie ma żadnej niepłodnej wśród nich. **7**. Twoje skronie między twoimi kędziorkami są jak połówki granatu. **8**. Sześćdziesiąt jest królowych i osiemdziesiąt nałożnic, a dziewic bez liku. **9**. *Lecz* moja gołębica, moja nieskalana, jest jedna; jedynaczka u swojej matki, bez skazy u swojej rodzicielki. Widziały ją córki i nazwały ją błogosławioną, także królowe i nałożnice, i chwaliły ją, *mówiąc*: **10**. Kim jest ta, która pokazuje się jak zorza poranna, piękna jak księżyc, czysta jak słońce, groźna jak uszykowane wojsko z chorągwiami? **11**. Zeszłam do ogrodu orzechów, aby patrzeć na owoce *rosnące* w dolinach, by zobaczyć, czy winorośl kwitnie i czy granaty wypuszczają pączki. **12**. Nim się zorientowałam, moja dusza wsadziła mnie jakby w rydwany książąt mego ludu. **13**. Zawróć, zawróć, Szulamitko; zawróć, zawróć, abyśmy mogli na ciebie patrzeć. Cóż widzicie w Szulamitce? *Widzimy* jakby oddziały wojenne.

Rozdział 7

**1**. Jak piękne są twoje nogi w sandałach, córko książęca! Linia twoich bioder jest jak klejnot, jak dzieło rąk rzemieślnika. **2**. Twój pępek jest *jak* okrągła czasza, której nie brakuje napoju. Twój brzuch jest *jak* stóg pszenicy okolony liliami. **3**. Twoje piersi są jak dwoje sarniąt, bliźniąt. **4**. Twoja szyja jest jak wieża z kości słoniowej; twoje oczy jak sadzawki Cheszbonu przy bramie Bat-Rabbim; twój nos jak wieża Libanu zwrócona w stronę Damaszku. **5**. Twoja głowa na tobie jak Karmel, a włosy twojej głowy jak purpura. Król *na twój widok* jest *jakby* przywiązany w *swoich* krużgankach. **6**. Jakże piękna jesteś i jak miła, o miłości przerozkoszna! **7**. Twój wzrost jest podobny do palmy, a twoje piersi do kiści *winogron*. **8**. Powiedziałem: Wejdę na palmę i uchwycę się jej gałęzi. Niech twoje piersi będą jak kiście winorośli, a woń twojego oddechu jak *zapach* jabłek; **9**. Twoje usta jak wyborne wino, które mile spływa po podniebieniu i sprawia, że wargi śpiących mówią. **10**. Ja *należę* do mojego umiłowanego i do mnie *zwraca się* jego pożądanie. **11**. Chodź, mój umiłowany, wyjdźmy w pole *i* przenocujemy we wsiach. **12**. Rankiem wstaniemy *i pójdziemy* do winnic, zobaczymy, czy kwitnie winorośl, czy otworzyły się już pączki, czy już kwitną granaty. Tam cię obdarzę swoją miłością. **13**. Mandragory wydają *swoją* woń, a przed naszymi drzwiami są wszelkie wyborne owoce, nowe i stare, które przechowałam dla ciebie, mój umiłowany.

Rozdział 8

**1**. O gdybyś był dla mnie jak brat, który ssał piersi mojej matki! Wtedy spotykałabym cię na dworze, całowałabym cię, a nie byłabym wzgardzona. **2**. Powiodłabym cię i wprowadziła do domu swojej matki, gdzie byś mnie uczył. A ja dałabym ci do picia wino korzenne, moszcz ze swoich granatów. **3**. Jego lewa ręka byłaby pod moją głową, a prawa ręka objęłaby mnie. **4**. Zaklinam was, córki Jerozolimy: Nie budźcie mego umiłowanego ani nie przerywajcie *jego snu*, dopóki on nie zechce. **5**. Kim jest ta, która wyłania się z pustyni, wsparta na swym umiłowanym? Pod jabłonią cię wzbudziłam. Tam cię urodziła twoja matka, tam cię urodziła twoja rodzicielka. **6**. Przyłóż mnie do swego serca jak pieczęć, jak pieczęć na swoim ramieniu. Miłość bowiem jest silna jak śmierć, zawiść twarda jak grób. Jej żar *jak* żar ognia i *jak* żarliwy płomień. **7**. Wielkie wody nie zdołają zagasić miłości ani rzeki jej zatopić. Choćby ktoś oddał cały majątek swego domu za taką miłość, byłby z pewnością wzgardzony. **8**. Mamy małą siostrę, która jeszcze nie ma piersi. Cóż uczynimy z naszą siostrą w dniu, w którym będą o nią zabiegać? **9**. Jeśli jest murem, zbudujemy na niej srebrny pałac; a jeśli drzwiami, oprawimy ją deskami z cedru. **10**. Ja *jestem* murem, a moje piersi jak wieże. Odtąd byłam w jego oczach jak ta, która znalazła pokój. **11**. Salomon miał winnicę w Baal-Hamon, *którą* najął stróżom; każdy miał przynosić za jej owoc tysiąc srebrników. **12**. Ale moja winnica, którą mam, *jest* przede mną. Miej ty sobie tysiąc srebrników, Salomonie, a dwieście *niech wezmą* ci, którzy strzegą jej owocu. **13**. O ty, która mieszkasz w ogrodach, przyjaciele słuchają twego głosu; daj mi go usłyszeć. **14**. Pospiesz się, mój umiłowany, i bądź podobny do sarny albo młodego jelenia na górach wonności.

Updated Gdansk Bible – UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA
Copyright © 2018 [Fundacja Wrota Nadziei](https://wrotanadziei.org/). Released under the [Creative Commons Attribution No Derivatives License 4.0](http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/).
eBible.org
Polish — Polski